

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i koszt. na miesiąc grudzień z odnośn. do domu 2 marki złote, do Polski 3 marki złote lub 300 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 fen. zł. za rządzą jednolamowy. Wiersz reklamowy 30 fen. złotych. Redakcja i Administracja: Alenstein, Mühlenstr. 2. Telefon 531. [Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19466. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na piątek 7 grudnia 1923 r.

Nr. 276.

## Kanclerz Dr. Marx i jego polityka.

Gerlach w „Die Welt am Montag” wyraża się o gabinecie Dr. Marxa w sposób następujący: „Gabinet Marxa jest gabinetem środka. Ale jego punkt ciężkości leży tak daleko na prawo, że każdej chwili grozi wywróceniem na prawo”. W gabinecie Marxa zasiadają jego własni wrogowie polityczni, jak Emminger, zastępca bawarskiej partii ludowej, Jarres, o którym mówią, że jest reakcjonistą i nacjonalistą, a wreszcie Dr. Stresemann, na którego Gerlach dziś patrzeć nie może, a nawet twierdzi, że Stresemann plus Marx to nie plus lecz minus. Wylicza p. Gerlach jeszcze kilku ministrów w gabinecie Marxa, do których republikanie niemieccy zdaniem jego nie mogą mieć zaufania.

Radzi jednak stosować do gabinetu Dr. Marxa hasło Lloyd George’a: Wait and see! (Odczekać i obserwować).

Nowy kanclerz Dr. Marx już stanął przed parlamentem. Krótko rozwinął swój program polityczny. I mówił, przyznać trzeba, zręcznie. Apel jego do zgody, jedności i współpracy wszystkich partii nad dobrem ojczyzny był przekonujący. W mowie Dr. Marxa nie było frazesów drażniących zagranicę, którymi operował Dr. Stresemann. Wskazał dobitnie na katastrofalny stan finansowy, na brutalność liczb, stających przed alternatywę: co jest ważniejszym i cenniejszym, czy nagie życie narodu niemieckiego, czy też chwilowe zadowolenie pochwały godnych potrzeb z przyszłą zupełną zglądą, z głodem i chaosem. Rząd zamierza nakładać nowe podatki, zamierza również bezwzględnie ograniczyć wydatki.

Nie będziemy powtarzać całej mowy Dr. Marxa, ale mowa była rzeczywiście zręczna i nie była obliczoną na efekt, była szczerą.

I dla tego kto wie, czy parlament nie udzieli kanclerzowi żadanego „Ermächtigungsgesetz”. Większość parlamentarna może się znaleźć. Toczą się obecnie w pałacu kanclerskim narady, w których biorą udział wszystkie partie z wyjątkiem komunistów. Podobno wszystkie partie są zdania, że rozwiązanie parlamentu w obecnym czasie uniknąć należy. Socjaliści może otrzymają jakie ustępstwa, a nacjonałści, którym ofiarowano już głowę kronpryncy, otrzymają w podarunku prawdę odobnie głowę Dr. Helfferich’a jako kierownika Banku Rzeszy Niemieckiej.

Jak sobie zresztą Niemcy pościela, tak się wyśpia.

Nam jednak ten pan Dr. Stresemann w gabinecie Dr. Marxa się niepodoba. Uważamy że wszystko co pochodzi z „Deutsche Volkspartei” nie przyniesie państwu niemieckiemu szczęścia. Zupełnie podzielimy zdania p. Gerlacha, który powiada, że Niemcy w polityce zagranicznej nie potrzebują „Schlauheit” ale „Vertrauenswürdigkeit”. To zdanie Gerlacha, który tak szybko i tak radykalnie zmienił swój sąd o Dr. Stresemannie, najzupełniej podzielimy. Jesteśmy razem z panem Gerlachem zdania, że Stresemann plus Marx, to nie plus, ale minus.

Tego Niemcy niestety zrozumieć nie mogą, że ministrem spraw zagranicznych powinien być w Niemczech człowiek, który posiadać będzie zaufanie zagranicy. Czyż takich ludzi w Niemczech już niema?

»Ecce homo«, którego Niemcy potrzebują.  
Obserwator.

## Uwagi na czasie.

(Przez »Obserwatora«).

Rudolph Stratz.

»Allensteiner Zeitung« drukuje powieść Rudolpha Stratza pod tytułem: »Kinder der Zeit«.

Autora powieści sobie przypominam. 13. 10. 18 w drodze do Belazii czytałem dziełko jego pod tytułem: »Friede auf Erden«. Znalazłem w tej powieści ciekawy ustęp, który przytaczam:

»Nad wojną światową wznosi się dziś już pełen chwały, zwycięski, świat pogramający (weltüberwindender) niemiecki pokój. Lat setki niemieckiego rozkwitu w dobrobycie, wolności i obyczajności nastąpią po tym pokoju  
Berlin, w niemieckiej wiosnie 1918.

Rudolph Stratz«.

Komentarze zbyteczne.

Korespondent „Vossische Zeitung” w Warszawie.

Dziwnie zachowuje się korespondent „Vossische Zeitung” w Warszawie. W nr. 574 tej „Gazety” deklaruje on jakieś polskie „deputacje” (!!) z Warmii (!) i Mazur (!), które miały rzekomo na zebraniu zwołanym przez Tow. O. K. Z. w Warszawie rozrzucać niemieckie miljarde papierowe. Niech sobie tylko Niemiszki przypominają, co oni z marką polską czynili, jak się z tej marki wyszydali i jak niski kurs marki polskiej w bezwstydnym sposób do agitacji plebiscytowej używali.

Ale Jowiszom wszystko wolno.

## Przegląd polityczny.

Polska.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT.) Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 3. grudnia uchwaliła m. in. projekt ustawy, uchylającej ustawę z dnia 11. maja 1920 r. w przedmiocie uznania nazwisk, przybranych podczas służby wojskowej, projekt ustawy w przedmiocie przymusowego wycofania mienia prywatnego z zagrożonych działaniami wojennymi obszarów państwa, projekt ustawy w przedmiocie ustanowienia opłat za czynności urzędniczych stanu cywilnego w zakresie prowadzenia akt stanu cywilnego, projekt rozporządzenia w przedmiocie kosztów sądowych i opłat w województwach poznańskim i pomorskim, projekt rozporządzenia, zmieniającego przepisy tymczasowe o kosztach sądowych. Rada uchwaliła następnie projekt ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 29. 9. 1922 r., dotyczących kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i w seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych, wniosek ministrów spraw zagr. i kolei żel. o ratyfikację układu dodatkowego do konwencji o bezpośredniej komunikacji kolejowej między Polską a Rumunją, projekt rozporządzenia w sprawie zmiany terminu płatności podatku od węgla na obszarze Rzplitej, projekt rozporządzenia w sprawie podatku od kart do gry na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego, projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych i projekt rozporządzenia w przedmiocie statutu państwowych zakładów przemysłowo-szkolnych dla inwalidów w Piotrkowie.

O stosunkach polsko-włoskich.

Rzym. Nowomianowany poseł włoski w Polsce min. Maioni w wywiadzie, udzielonym korespondentowi P. A. T. powiedział m. in.: Osobą moją dla Polski nie potrzebuję Pana zapewniać. Cieszę się, że jadąc do kraju, gdzie pragnienie niepodległości i ofiarą o nią walka doprowadziły do wymierzenia sprawiedliwości słusznym światem pragnieniem narodu. Pragnę wszystkie me siły i zdolności wyżyć dla ożywienia stosunków, wzmożenia odwiecznych węzłów kultury i sympatii między Polską i Włochami. Z zebranych dotychczas przezemnie materiałów widzę, że stosunki ekonomiczne polsko-włoskie są na najlepszej drodze. Zawarte umowy, naturalne bogactwa Polski dają pole moim rodakom do podjęcia systematycznego kontaktu

przemysłowego i handlowego, którego rezultaty muszą być dodatnie dla obu stron, przyczyniając się niewątpliwie do dobrych stosunków politycznych, gdyż dzisiaj stosunki ekonomiczne są podstawą polityki zagr. Pragnę również przyczynić się do nawiązania bliższego kontaktu między światem intelektualnym Polski i Włoch. Postaram się też o utrzymanie dobrych stosunków z prasą polską, której chcę dostarczyć jak najdokładniejszych informacji o Włoszech. Sądzę, że jest to na lepszy sposób uniknięcia fałszywych i tendencyjnych poglądów.

Pos. Maioni zapytany, co uważa za gwarancję pokoju na wschodzie Europy, odrzekł: Wydaje mi się, że ścisły kontakt państw bałtyckich wraz z Finlandją i Polską na czele stworzyłyby grupę państw, które pragnąc spokoju i możliwości spokojnej pracy, stanowiłyby siłę fizyczną, mogącą być podstawą pokoju na Wschodzie. Związek taki miałby też silną moralną dzięki swej jedności i chęci poszanowania traktatu wersalskiego jako dokumentu pokojowego. Istnieniem swoim związek ten mógłby paraliżować wszelkie zakłócenia pokoju i normalnej pracy nad odbudową zniszczonych przez wojnę warsztatów pracy we wschodniej Europie. Pos. Maioni przybędzie do Warszawy 16 grudnia, skąd uda się do Helsingforsu dla wręczenia swoich listów odwołujących go z Finlandji. Potem dopiero około 22 grudnia wróci do Warszawy dla złożenia swych listów uwielbionych.

Szwecja i Polska.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę przybyli do Warszawy z Szwecji Erik Nylander, dyrektor związku szwedzkich eksporterów i poseł de Rikadagu, oraz pp. Olburs, Sandström, Axel Lagergren, dyrektorowie towarzystw okręgowych szwedzkich w celu zbadania spraw żeglugi. Poselstwo szwedzkie wydało na ich cześć obiad.

Goście austriaccy w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj premier Wit s. podzielił parlamentarzyście austriackich, bawiących w Warszawie p. dr. Mataja i p. dr. Weiss’a, którzy następnie byli przyjęci przez p. min. Dmowskiego. Dziś odbędzie się na ich cześć raut w poselstwie austriackim. Jutro w środę na przyjęciu u p. marszałka Trampczyńskiego p. dr. Mataja wygłosi odczyt o uzdrowieniu stosunków finansowych w Austrii.

Rozwój gospod. stosunków angielsko-polskich.

Warszawa. (PAT.) Znany organ Lloyd George’a „Manchester Guardian” w swoim numerze z dn. 26 listopada zamieszcza niezwykle interesujące pismo angielskiego wielkiego przemysłowca naftowego p. Alberta Millera.

P. Miller jako właściciel wielkich kopalń naftowych w Małopolsce wschodniej zagłębiu boryslawskim — jest szczególnie zainteresowany w rozwoju polskich stosunków gospodarczych, zwłaszcza na terenie naftowym. Za punkt wyjścia pisma swego ujął on artykuł umieszczony w „Manchester Guardian” w dn. 12 listopada p. t. „Francja i Polska, ważny układ naftowy”, który w surowych słowach potępia ogłoszoną niedawno francusko-polską konwencję handlową.

P. Miller pisze dosłownie: „Autor artykułu stara się dowiedzieć, że Polska jest wasalem Francji. Nie uważał za rzecz stosowną zbadać dobre strony konwencji. Jako członek grupy angielskiej, zaangażowanej w polskim przemyśle naftowym, żałuję, że rząd nasz nie starał się dotąd zawrzeć podobnej konwencji, którąby, o ile mi wiadomo, można uzyskać. Uprzedził nas w tym kierunku nie tylko Francja, lecz także Włochy.

Sądzę jednakże, że angielsko-polski układ handlowy, który ma być wkrótce zawarty (umowa powyższa została już, jak wiadomo, podpisana. Pryyp. P. A. T.) zapewni kapitałowi angielskiemu, zainteresowanemu w polskim przemyśle naftowym, traktowanie takie, jakie przysługuje państwu najbardziej uprzywilejowanemu. Skoro zaś sprawę tak się przedstawiają, to twierdzenie korespondenta, że te nadzwyczajnie przywileje przyznane kapitałowi francuskiemu wyprą z polskiego rynku naftowego kapitały innych krajów jest nie tylko bezpodstawne, lecz także szkodliwe dla kapitału angielskiego, który może znaleźć w Polsce pole do bardzo korzystnych inwestycji.

## Przed posiedzeniem Ligi Narodów.

Warszawa. Dzisiaj w Mln. Spraw Zagranicznych odbywają się pod przewodnictwem min. Dmowskiego narady o sprawach polskich, znajdujących się na porządku dziennym obrad Rady Ligi Narodów, która zbiera się na zwyczajną sesję w poniedziałek. Jak wiadomo, porządek dzienny obrad Rady Ligi zawiera szereg niezmiernie ważnych spraw, ściśle obchodzących Polskę, jak np. sprawa optantów, sprawa kolonistów niemieckich, sprawa Jaworzyny, sprawa Kłajpedy, szereg spraw gdańskich itd.

W naradach biorą udział: poseł polski w Berlinie p. Olszewski, poseł polski w Bukareszcie p. Wielowiejski. Poseł polski w Paryżu p. Maurycy Zamoycki pozostał we Francji, gdzie zetknie się bezpośrednio z temi sprawami, gdyż sesja Rady Ligi odbędzie się w Paryżu. Narada potrwa dwa dni. W piątek p. Skirmund wyjeżdża do Paryża.

## Ustawa o Banku Emisyjnym.

Warszawa. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu mieć będzie niewątpliwie charakter rzeczowy i spokojny. Nie wykluczone są jednak niespodzianki, albowiem socjaliści obradują właśnie nad ustaleniem taktyki klubu.

Przed świętami sejmowymi, które trwać będą miesiąc, Rząd domagać się będzie uchwalenia szeregu ustaw, dotyczących reformy walutowej. Niektóre z tych ustaw są już opracowane i w tym tygodniu zostaną wniesione przez Rząd do Sejmu.

Taki charakter posiada ustawa o Banku Emisyjnym, nad którą prace przygotowawcze zostały ukończone. Projekt ustawy będzie jeszcze zbadany przez specjalną komisję ministrów, do której należą ministrowie Korfanty, Osiecki, Nowodworski i Kucharski. Po rozpatrzeniu ustawy przez tych ministrów zostanie ona wniesiona do Sejmu. Jak wiadomo na ostatnim posiedzeniu, Sejm wezwał Rząd, aby w przeciągu dwóch tygodni przedłożył Sejmowi projekt ustawy o Banku Emisyjnym.

Z dzisiejszych obrad komisyjnych, na specjalną uwagę zasługują obrady komisji budżetowej. Toczy się na niej ogólna dyskusja nad budżetem na rok 1924 oraz nad oświadczeniem, złożonym na komisji przez p. min. Kucharskiego. Dyskusja nosi charakter ogólny. Przemawiali dotychczas posłowie Moraczewski, Michalski i Jaroszyński.

## Politechnika na Śląsku.

Na 67 posiedzeniu sejmu śląskiego poseł Obrzuł uzasadniał w imieniu komisji szkolnej wniosek w sprawie utworzenia politechniki na Śląsku, zaznaczając, że wobec znaczenia, jakie województwo śląskie ma pod względem przemysłu, a z drugiej strony wobec wielkiego oddalenia od Warszawy i Lwowa, — gdzie się obecnie znajdują politechniki, zachodzi potrzeba utworzenia trzeciej politechniki w województwie śląskim. Wielki przemysł województwa śląskiego jest dotychczas zmuszony sprowadzać wyszkolone siły techniczne przeważnie z Niemiec. Odnośną uchwałę komisji szkolnej przyjęto.

## Niemcy.

### Nowa faza w sprawie odszkodowań.

Londyn. (PAT.) Polityczny sprawozdawca „Daily Telegraph” pisze, że w kolach angielskich panuje zadowolenie z powodu porozumienia, osiągniętego na piątkowym posiedzeniu komisji odszkodowań.

HELENA MNISZEK. 76

## ORDYNAT MICHOROWSKI.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Brochowiczowi, tak samo jak Luci, przyszedł na myśl ordynat, działający przez Bohdana. Ten podstęp, rękodny Waldemara, rozgoryczył Jerzego, zbudził w nim gniew szalony. Ale Brochwicz miał świadomość, że Luci już nie odzyska. Na razie egoizm przeważał, hrabia myślał o zemście za swoją porażkę, nie troszczył się o psychologię duszy Luci i o jej los, siebie tylko widział, swoją odczuwał nędzę. Luci złorzeczył. Lecz przedewszystkiem chciał prawdy. Co zaszło?

Jerzy, jak konający, ujrzał w wyobraźni cały szereg lat, zawierających w sobie miłość nieszczęsna dla Luci. Tyle starań daremnych, tyle walk i udręki wewnętrznej, tyle rojeń słodkich, które oto już spełniły się miały. Wszystko zostało mirażem.

Marzenie, doprowadzone do progu szczęśliwości bezmiernej, okazało się złudą okropną. Gorzki fakt zajął miejsce nadziei, pielęgnowanej troskliwie. Ironia szydziła i nasuwała potworne myśli, ukazujące zdarzenia minione w całej ich nagości. To, co wydawało się dawniej w barwach pastelowych, dziś było bezcennie kolorowe. Brochwicz widział swe uczucia bez obłony. Zdawało mu się, że kocha Lucię miłością bardziej duchową, że przedewszystkiem pragnie jej szczęścia. Uczucie to się wzmoгло, gdy została jego narzeczoną. Bliskość małżeństwa pobudziła altruizm duchowy, widzenia własnego szczęścia spowodowało hojność niesłychaną, lecz bez określonych granic.

A teraz wszystko to umarło! Pozostała zawiść, że ukochana kobieta jest mu odebrana, że posiadzie ją ktoś inny. Instynkt zwierzęcy pędził do zemsty.

Zemsta powinna być wywartą na tym, kto go Luci pozbawił.

— Ale kto jest nim?

Wydelegowana komisja, która ma za zadanie znalezienie odpowiednich środków wyrównania budżetu niemieckiego i stabilizacji waluty niemieckiej otrzyma instrukcje zawierające następujące 3 punkty: 1. w sprawie długów i warunków moratorium, któreby otrzymała Rzesza niemiecka; 2. w sprawie ewentualnych widoków i warunków korzyści dla celów stabilizacji, wreszcie 3. w sprawie formy zagranicznej kontroli finansowej Niemiec.

Jak się dowiaduje dziennik angielski, część pracy odnoszącej się do 1 i 2 punktu, została już dawno przez rzeczoznawców angielskich i neutralnych dokonana, od tego czasu jednak pogorszyło się położenie finansowe Niemiec tak dalece, że należy się liczyć z daleko posuniętymi poprawkami.

Berlin. (AW.) „New York Herald” donosi, jakoby Komisja Reparacyjna zwróciła się do rządu Stanów Zjednoczonych z propozycją, aby wyznaczył 2 nowych rzeczoznawców amerykańskich: Plan ten jednak nie spotkał się z aprobatą Waszyngtonu, który oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mogą przyjąć projektu Komisji Reparacyjnej, gdyż Ameryka nie podpisała traktatu wersalskiego i nie może wobec tego uczestniczyć w akcji związanej z wykonaniem traktatu z drugiej strony donoszą z Waszyngtonu, że sprawa ta nie została jeszcze przez rząd Stanów Zjednoczonych rozstrzygnięta.

Berlin. (PAT.) „Der Montag” donosi, że rokowania angielsko-niemieckie w sprawie udzielenia kredytu mają przebieg pomyślny. O rezultacie rokowań zawiadomił Reichstag na posiedzeniu wtorkowym min. spraw zagranicznych Stresemann.

## Ustawa o nadzwyczajnych pełnomocnictwach.

Berlin. Projekt o nadzwyczajnych pełnomocnictwach przedłożony Radzie Rzeszy przez ministra spraw wewnętrznych jest następującej treści:

1. Rząd Rzeszy jest uprawniony podjąć takie środki zaradcze, które przez wzgląd na potrzeby ludu i państwa będzie on uważał za konieczne. Zmiana przepisów ustanowionych przez rząd Rzeszy jest niedopuszczalna. O wydanych rozporządzeniach winien być niezwłocznie powiadomiony Reichstag i Rada Rzeszy. Postanowienia te mogą być zmienione na życzenie i po dwukrotnym głosowaniu w Reichstagu w odstępie co najmniej tygodnia.

1. Ustawa ta wchodzi w moc w dniu ogłoszenia, skasowana będzie 15 lutego 1924 roku.

## Odłożenie sprawy kredytów dolarowych jako odpowiedź na pogrom żydów w Berlinie.

Nowy Jork. (WTB.) Członek kongresu Celler oświadczył, że ze względu na sprawozdania donoszące, że pewni ludzie w Niemczech popełnili oburzające zbrodnie przeciw niewinnym żydom, odłoży on wniesienie rezolucji, w myśl której miano przyznać sumę 25 milionów dolarów dla wsparcia ludności Niemiec cierpiącej nędzę.

## Zwrot depozytów polskich z Banku Rzeszy w Berlinie.

Berlin. (AW) W roku 1918 szereg osób, obecnie obywateli polskich, złożyło w niemieckich konsulatach generalnych w Petersburgu i Moskwie, depozy-

Pozornie Bohdan, i on będzie odpowiadał. Jeśli poza nim jest zresztą ukryty ordynat, to i on winien ponieść karę.

Brochwicz zdławił rozpacz i postanowił działać. Zaczął szukać sposobności zobaczenia się z Bohdanem na gruncie neutralnym. Wiedział, gdzie szukać Michorowskiego, i tegoż dnia spotkał go w jednej z sal Louwru.

Bohdan, ujrawszy Brochwicza, zdziwił się, ale podszedł i wytrzymał rękę z powitaniem.

Hrabia cofnął swoją dłoń.

Michorowski zapłonał.

— Chce ze mną awantury — pomyślał.

Patrzyli na siebie przez chwilę.

Wreszcie Bodzio przemówił:

— Wiem, jaki jest powód pańskiego zachowania się, i dlatego wybaczam je hrabiemu. Gorycz bywa tak silną, że skłania nawet do niegrzeczności.

— Więc pan sądzi, że ja popełniam tylko niegrzeczność i że nie podaję panu ręki bez powodu? — spytał Brochwicz głosem wprost policzkującym.

— Tak. Hrabia powinien być trzeźwiejszym i nie szafować obelgą bez racji.

Jerzy się zdumiał. Pewność siebie Bohdana zaniepokoiła go.

— Pan intrygami swemi zerwał moje małżeństwo!

— Owszem, skłoniłem do tego baronównę. Przekonałem ją, że popełnia czyn bardzo ryzykowny i nierozważny.

— Jakże pan miał do tego prawo? — w uniesieniu zawołał Brochwicz.

— Prawo uczciwości.

— Czy pan działał za siebie czy za kogoś.

— Wyłącznie z własnej inicjatywy.

— Więc jak mam pana nazwać? — wybuchnął Jerzy.

— Hrabio, proszę się uspokoić. Ja was oboje ocaliłem. Wchodziliście w nieszczęście bez zastanowienia. Lucia pana nigdy nie kochała i nie kocha. Nie mogło się stać to, do czegoście dążyli.

— I pan zostałeś ambicją stróżem Luci, pasterzem jej i mojej moralności. Zbytek łaski! Interwencja pańska jest niekczemną i śmieszna.

ty wartościowe z prośbą o przekazanie ich do Warszawy. Z powodu wybuchu rewolucji w Niemczech, depozyty jednakże do Warszawy nie doszły, lecz przew. zostały do Berlina i złożone w Reichsbanku. Celem zwolnienia tych depozytów, poselstwo polskie w Berlinie czyniło już od dłuższego czasu starania u rządu niemieckiego. Obecnie ostatnie już trudności usunięto i pierwsza część depozytów została wydana na ręce poselstwa, które przekazuje je do departamentu konsularnego ministerstwa spraw zagranicznych. W Reichsbanku znajduje się jeszcze znacznie większa liczba depozytów, po które właściciele dotychczas nie zgłosili się.

## Walka przeciw katolicyzmowi w Bawarii.

Niedawno doniosły dzienniki o brutalnym napadzie „narodowych socjalistów” bawarskich na monachijskiego arcybiskupa. To nędzne i nieudane naciąganie faszystów nie ma wcale swojej uienawności do katolicyzmu. Świadczy o tem wywiad ojca duchowego tegoż ruchu, Ludendorffa, udzielony amerykańskiemu dziennikarzowi, a rojący się od napaści na katolików, Jezuitów i Papieństwo, jako wrogów państwa niemieckiego. Tuż przed „putschem” Hitlera wszyscy protestancy kaznodzieje przemawiali na temat: „Naszymi wrogami: Francuzi i Katolicy”, a to na życzenie komendy narodowych socjalistów. Redakcji znów „Ewangelisches Gemeindeblatt” Ludendorff oświadczył: „Protestantyzm tylko poręcza nam przyszłość Niemiec... Czarne niebezpieczeństwo (katolicyzm) dla Niemiec jest straszniejsze niż czerwone... Oskarżają mnie, że wypowiedziałem wojnę Rzymowi, Jezuitom i katolickiemu Kościołowi”. Wzmiankowany wyżej dziennikarz amerykański, Wiegand, pisze, że Ludendorff pójdzie z bolszewikami do walki o „nowe Niemcy” byle przeciw Rzymowi.

## Rosja.

### Komuniści tracą wpływ.

Moskwa, 3. 12. Artykuł Stieklowa w „Izwestiach” uzasadniający konieczność dopuszczenia do partii komunistycznej elementów bezpartyjnych celem podniesienia słabnącej w ostatnich czasach sprawności i autorytetu partii oraz dodania jej nowych sił sprawił ożywioną polemikę prasową. Poglądy autora, dowodzące, że partja komunistyczna traci coraz bardziej wpływy, zostały potwierdzone w związku z wyborami do sowietów, które wykazują znaczny odsetek bezpartyjnych. Stąd też przywódcy komunizmu troskliwie śledzą upadek tegoż i starają się zapobiec temu drogą wciągnięcia do partii wszystkich bezpartyjnych, którzy wyrażą życzenie przyłączenia się do komunistów. Przeciwnicy tego projektu obawiają się, że ci napływowi bezpartyjni wejdą do partii drogą koncesji i zatracą oni ideologię komunistyczną.

## Francja.

### Ważna rada ministrów we Francji.

Berlin. Jak donosi korespondent „Vossische Zeitung” z Paryża, w dniu dzisiejszym zbiera się w pałacu Elizejskim w Paryżu rada ministrów na posiedzeniu nadzwyczajnym, aby pod przewodnictwem prezydenta republiki Milleranda omówić sprawę reformy wyborczej. Krążą pogłoski, że prezydent zażądał zwołania posiedzenia, gdyż stanowisko rządu wyra-

Bodzio panował nad sobą, ale czuł, że się wy-czerpuje.

Jesteś hrabio niesprawiedliwy i nadużywasz mej pobłażliwości dla swego rozdrażnienia. Powtarzam, że wasze małżeństwo dojdzie do skutku nie mogło. Chciałem ratować kuzynkę od tej toni, i celu dopiąłem. Czuję się w zupełnej zgodzie z własnym honorem i sumieniem. Hrabia wiedział, że naręczona nie kocha go i pomimo to nie wahał się zakuwać ją w związek dla niej wstrętny. A zatem, kto z nas więcej pragnął szczęścia dla Luci?

Brochwicz miał w sercu przerażenie, grozę. Ale gniew przemógł wszelkie inne uczucia.

— Pomimo pańskich wykretów, czym jego jest podłym i podstępny. Gardzę panem!

— Hrabio, proszę się liczyć ze słowami! — wykrztusił Bodzio nieswoim głosem.

— Nie liczę się z panem wcale! Cofam panu swoją dłoń i brzydzę się panem. Jesteś bezczelnym! Plugawisz nazwisko, które nosisz! — krzyczał Brochwicz bez opamiętania.

Bohdan pobladł straszliwie. Zrobiło mu się ciemno w oczach. Spadł na niego cios niespodziewany, bolesny, pierwszy w życiu, i ogłuszył do chwilowego zaniku myśli.

Gdy się ocknął, Brochwicza już nie było.

Zdrój krwi gorącej, buchnął do mózgu Bohdana. Obrażona duma zażądała odwetu.

Bodzio wyszedł z Louwru z gotowym postanowieniem.

Cierpliwie znosił obelgi dla miłości Luci, lecz już nawet dla niej poświęcenie okazało się zbyt hańbiącym.

Szedł do swego mieszkanka uspokojony, prawie wesół. Przypominał sobie pierwszy pojedynek w Warszawie, i to go znowu rozdrażniło.

— Jaka różnica między tamtym a tym, który nastąpił! — myślał.

Żałował Luci i z nią razem życia. Bardzo jasno i wyraźnie odczuwał teraz głęboką miłość dla niej, i cześć, i uwielbienie i współczucie nad jej losem nieszczęsnym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zone w ostatniej mowie Poincarégo nie jest dla niego w tej sprawie zupełnie jasne. Millerand jest podobno zdecydowany ustąpić ze swego stanowiska na wypadek, gdyby postanowiono powrót do dawnego systemu wyborczego.

### Tajemniczy zgon syna Daudeta.

Paryż. (Pat) W związku z tajemniczą śmiercią syna deputowanego Daudeta „Journal” zamieszcza wywiad z pewnym rojalistą, który zwrócił uwagę na fakt, że kula, która spowodowała śmierć Filipa Daudeta weszła w jego czaszkę ze strony lewej a wyszła z prawej. Wiadomo zaś, że Filip Daudet nie był mańkuchem.

Przeciw nieznanemu sprawcy uprowadzenia młodocianego jego syna i zamordowanie go wniósł ojciec skargę sądową. Zwłoki Filipa Daudet będą poddane ekshumacji. Śledztwo prowadzi sędzia Bournaud.

### Refleksje...

Gdyby jakiś tyran dusz polskich wydrzeć chciał nam wszelkie marzenie o „Tej co nie zginęła”, gdyby dusze polskie popiołem chciał zasypać, aby już raz na zawsze zabić wszelką myśl zapasu i ofiarności — musiałby wówczas wydrzeć z historii naszej wielkie a tak smutne karty dziejów porzobiorowych.

Historia przedrozbiorowa przemawia do nas dostojną powagą. Uczymy się z niej szanować przeszłość i kraj, co wydał mężów tej przeszłości. Jesteśmy pełni szacunku... poważania... Ale „poważanie” umyśliłi ludzie, aby zapychać niem próżnię, którą przeszłość budzi się w nas dopiero wtedy, gdy analizujemy owe czyny ogromne a szalone, kiedy to szlakiem gwiazdy Napoleona szedł żołnierz polski na krwawy trud, kiedy to naród zrywał się do boju za wolność i padał, zdławiony przemocą, aby powstać raz jeszcze, i zginąć, z wiarą, że oto rzuca posiew, który przysię pokolenia zbiorą w plonie bogatym.

#### Noc listopadowa!

Garstka szaleńców, co „siłę na zamiary” mierzy li, wbrew radzie i woli „doświadczonych” chwyciła za broń. Dzień przedtem cisza i spokój panowały w Polsce. 30-go listopada naród stanął wobec faktu, dokonanego przez garstkę: powstanie!

Z całego kraju ciągnęły zastępy, co krew młodą, gorącą gołską krew niosły na ofiarę Ojczyźnie. Nie powstrzymały ich nawoływania mężów stanu, tych którzy w ogłoszeniu wojny widzieli zgon kraju. Po lała się krew. Rozpoczął się straszliwy pojedynek z przeznaczeniem...

Wychodzili ludzie dojrzały na próg swych domostw cichych, i nie mogli pojąć, że młodzież burzy ich słodki spokój...

A tymczasem młodzi szli z „bezrozumną” wiarą, że to, co ziożyli w ofierze Ojczyźnie a więc spokój i szczęście — a często i życie, kiedyś, kiedyś po latach, ocenią potomni...

#### Czyżby się mieli zawieść?

Powstanie upadło, jak to przewidzieli „doświadczeni”. Drogi „na północ” zawity się od kibitek. Po polsku jęczeli skazańcy w katorgach, po polsku szli na rusztowanie młodzi szaleńcy. A „doświadczeni” w spokoju ducha rozważali zgon skutki powstania.

#### Kto miał rację?

Czy ci, co do „nierozumnego” czynu się zerwali — czy „doświadczeni” którzy patrząc trzeźwiej — przewidywali upadek Powstania Listopadowego?

Dziś po latach wielu, w wolnej niepodległej Polsce, z głęboką czcią wspominamy imiona i bezimiennych tych Braci, co czasu niewoli nie dali pogniebić ducha narodowego i czynem orężnym bronili idei niepodległości.

Wspominamy bohaterkie imiona tych, którzy w natchnieniu wieszczem wydobywali królewską pieśń życia i wolności... »Głos Pomorski.«

### Z naturą pracuj...

...Z naturą pracuj, duchu mój.

Chcesz li być gościm

Wolności!

Do dzieł jej, do jej trudów własny przyłącz znoj,

Dom swój z niej uczyn, warsztat swój,

A nie gospodę, gdziebyś cradzał w gości.

Pałaj różą.

Pałaj słońcem.

Z pączkiem rozrywaj więzy przyszłości ostonek,

Z skowronkiem leć, jak skowronek,

Wschodź na chleb z ziarnem zagrzebanem w roli,

Kuj kryształ z bryły soli.

Błyskawicę ciskaj z burzą,

Jęcz z ziemią, wichrem bią, wołającą ciszy,

Targaj z rzekami lody.

A niechaj czasu pogody

W ogromnym hymnie morza — wieczność głos twój słyszy!

Z gór szczytami lodowymi

Dźwigaj się, wstępuj pod chmury

Z orłem ku słońcu bij pióry,

A zaś po skalnem urwisku,

W tęcz w pian błysku,

Pędź potokiem z czuba góry,

I w dolinach zadumaj młecz z kamieniem polnym —

A wtedy zostaniesz wolnym!

## KRONIKA.

Olštyn, 6 grudnia 1923.

Kalendarz na piątek: Ambrożego,  
Wschód słońca o godz. 7.46; zachód o g. 4.01.

### Z Warmji.

\* Olštyn. Zniżka opłaty kolejowej dla przesyłek żywności. Celem przyczynienia się do zniżki cen, kolej przewozi za pół ceny: masło, ser, jaja, świeży owoc, kartofle, świeże warzywo wszelkiego rodzaju. Zniżka odnosi się do przesyłek poniżej 50 kilogramów i w odległości do 10 kilometrów.

— Zaprzestanie drukowania marek papierowych. Z dniem 1. grudnia zaprzestano drukować marek papierowych. Znaczna część drukarni zatrudnionych z upoważnienia banku Rzeszy drukowaniem marki papierowej jest obecnie bez pracy. Także drukarnia Rzeszy kończy ostatnie prace a z końcem bieżącego tygodnia nastanie zupełne unieruchomienie drukarni banknotów.

— Marka rentowa w obrocie czekowym. Rozporządzeniem prezydenta Rzeszy nastąpi w połowie grudnia przemiana czekowego obrotu pocztowego marek papierowych na marki rentowe. Począwszy od dnia 17. grudnia właściciele kont czekowych na pocztę rozporządzać będą w stanie swą własnością w markach rentowych, zaś obrót w markach papierowych zniknie zupełnie. Wkładka zasadnicza na konto czekowe wynosić ma 5 marek rentowych. Przy wypłacie przyjmowane będą przejściowo bony pożyczki złotej do 21 marek (5 dolarów.) Wypłaty przekazów czekowych, o ile odbierca nie zażąda innych środków płatniczych. Wpłata podstawowa wynosić ma 5 mk. Przekazy i чеки wypisane być muszą na mk. rentowe. Portoją wynoszą przy wpłaceniu 25 mk. 10 fen., najwyższa stawka przy przekazie przeszła 1000 mk. 2 mk. rentowe.

— w. Aresztowanie kłusowników. We wtorek przyaresztowany został przed zarzutem kłusownictwa robotnik August Borowski z Małego Ramuka. B. w towarzystwie stryja swego Hermanna B. niósł mięso zabitego jelenia. Po dłuższym wymawianiu się przyznał, że dnia 30 listopada zabił, w towarzystwie dwóch innych osób, w lesie ramuckim jelenia. Obuch Borowskich zasadono we więzieniu. A. B. karany już był za kłusownictwo.

### Z drugiej części Prus Wschodnich.

\* w. Królewiec. W nocy na 5-go grudnia doniesiono telefonicznie policji kryminalnej o morderstwie, które popełniono przy Bergstr. 41/42. Zamordowano 40-letnią żonę kupca Holzkego, która ubrana w płaszcz i czapkę, jakoby właśnie wróciła z miasta, leżała z przetrzezoną skronią na podłodze. Mąż jej wróciwszy w nocy o 1-szej do domu znalazł ją podobno w tym stanie. Zaprzecza on, jakoby z czynem tem miał jakiś związek.

### Z Polski.

\* Warszawa. (O sprowadzenie zwłok Sienkiewicza.) Na zebraniu w sprawie sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza ze Szwajcarii do Polski wybrano komisję tymczasową, która ma poczynić kroki celem dokonania przewozu zwłok. Na zebraniu omawiano sprawę miejsca, gdzie będą spoczywały zwłoki Sienkiewicza.

Ponieważ Zmarły nie życzył sobie, aby jego zwłoki spoczywały na Skalce w Krakowie, omawiano sprawę umieszczenia trumny bądź na Wawelu, bądź w kościele św. Krzyża w Warszawie.

### Do rolników Powiśla.

I w tym roku apeluję do serc Waszych, byście dopomogli biednym powiatu naszego. Dużo czynią inni pod tym względem, ale naszej biedy nikt nie wspomógł; jej dopomódz jest naszym świętym obowiązkiem. Nasza zeszłoroczna organizacja pomocy biednym funkcjonowała dobrze. Sądzę, że w tym roku pracować będzie jeszcze lepiej! A skutki? Jej skutki to spokój w naszej okolicy i błogosławieństwo Boże, wymodlone dziękczynnymi głosami wdzięcznych wspieranych przez Was, rolnicy! W zeszłym roku daliście dużo, a jednak nikt nie zbankrutował! W tym roku podatki jeszcze wyższe, towary nam potrzebne jeszcze droższe, ceny produktów naszych im nie dorównują, więc jeszcze więcej potrzeba nam błogosławieństwa Bożego dla zbóż i inwentarzy naszych i spokojnego sumienia, a co za tem idzie: spokojnej głowy do prowadzenia interesów naszych. To też zjazd delegatów kółek rolniczych d. 22 listopada br. uchwalił funt zboża z morgi dla biednych, lub ekwiwalent w ziemiakach, paliwie lub trwałej gotówce! Niech się nikt nie wykręca że dał do innych organizacji. Myś otujemy tylko to, co do naszych organizacji wpłynęło i tylko ten niech liczy na pomoc sąsiadów w nieszczęściu, kto innym dał, gdy sam miał. A więc szybko do dzieła, bo gwiazdka za pasem.

K. Donimirski, patron.

Mł. Ramzy, 2 grudnia 1923.

### Przemysł i handel

Dolar 5. XII. 4 200 000 000 000 mk.

Złota marka 5. XII. 1000 miliardów.

Marka polska 4. XII. 1 150 000 mk.

#### Ceny ziemiopłodów.

(Królewiecka giełda piodów rolnych).

Królewiec, 5. grudnia. Dowóz: 7 wag. żyta, 2 wag. pszenicy, 7 owsa.

Notowano (w bilionach mk. za 50 klg.): żyto 7 do 6,75, owies 6,5, pszenica 8—8,5, jęczmień 8.

(Berlińska giełda piodów rolnych).

Berlin, 5. grudnia. Godzina 1-sza w południe.

Notowania słomy i siana. Ceny hurtowne za 50 klg. loco stacja markach złotych: słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana drutem 0,70—0,90, słoma owsiana i jęczmienna prasowana i wiązana drutem 0,60—0,80, słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana szpagatem 0,50—0,60, słoma żytnia długa, wiązana — — —, luźna i wiązana słomapięta — —, sieczka 1,85, siano 1,10—1,20, siano dobre 1,30—1,5.

Urzędowe notowania (za 100 klg. w mk. złotych): Pszenica 18,0—18,3 mk. zł., żyto 17,4—17,6, jęczmień ozimny — — —, jary 16,6—16,7, owies 14,6—14,8 kukurydza loco Berlin — — mk. zł. Za 100 klg.: mąka pszen. 29,00—33,50, mąka żyt. 22,00—33,5 mk. złotych. Za 100 klg.: ośpa pszenna 7,0—7,2 ośpa żytnia 7,0—7,2 miliard., rzepak 33—34, siemię lniane — — —, groch Wiktorja 48—58 mk. zł., groch spoż. mały 33—36, groch pastewny — — —, peluska 17—19, bób polny 20—23, wyka — — —, łubin niebieski — — —, łubin żółty — — —, seradela 20—23, makuch rzepakowy 13—14 mk., makuch lniany — — —, wyłoki suche 7,75—8,00, wyłoki cukrowe — — —, młasa torfowa 7,5—8,5 płatki ziemniaczane 19—20.

Urzędowe notowania ziemniaków: ziemniaki spożywcze, białe i czerwone — — — mk.

#### Berliński targ na bydło.

Berlin, 5. XII. Spędzono 1192 sztuk bydła wtem 284 buhaj, 241 wołów, 667 krów i jałówek, 1005 cieląt, 2975 owiec, 3821 świń, 13 kóz oraz 110 świń z zagranicy. Ceny w fenigach złotych za funt żywej wagi:

Woly A — — —, B 45—50, C 35—40, D — — — 30, buhaje A 50—55, B 40—45, C — do 35, krowy i jałówki A 55—65, B 55—65, C 35 do 45, D 25—30, E 15—20, żarłoki 27—32, cielęta A — — —, B 55—65, C 35—50, D 25 do 30, E 15—20, owce A 40—45, B 25—35, C 10—20, owce wypasione na pastwisku A — do —, B — — —, świnię A 90—100, B 80—90, C 70—80, D 65—70, E 60—65, F 55—60, maciory 60—75, kozy 15—20.

#### Olštynski „Rolnik” sądowo zapisany.

W pismach niemieckich ukazało się następujące ogłoszenie:

»Roinik Einkaufs und Absatzvereins« eingetragene Genossenschaft m. b. Haftpflichtig, gründete sich durch das Statut vom 21. September und 26. Oktober dieses Jahres um landwirtschaftliche Erzeugnisse und Bedürfnisse einzukaufen und zu verkaufen. Die höchste Zahl der Geschäftsanteile beträgt 100. Die Haftsumme beträgt 1000 Goldmark. Eine Goldmark ist gleich 1/4 Dollar; für die Notierung des Dollars ist die Königsberger Börse maßgebend. Zum Vorstand sind gewählt: Kaufmann Konstantin Biegalla in Dietrichswalde, Besitzersohn Josef Nikelowski in Woritten, Besitzer Joachim Lucka in Spiegelberg. Die von der Genossenschaft ausgehenden Bekanntmachungen erfolgen durch das Blatt »Gazeta Olštynska« oder falls dieses Blatt eingeht, durch den »Deutschen Reichsanzeiger«. Die Bekanntmachungen vom Vorstand aus in der Weise, das wenigstens zwei seiner Mitglieder unter die Firma der Genossenschaft ihre Unterschriften setzen, oder vom Aufsichtsrat in der Weise, dass der Vorsitzende oder dessen Stellvertreter unter die Firma der Genossenschaft den Zusatz »der Aufsichtsrat« und darunter seinen Namen setzt.

Zur Kundgebung von Willenserklärungen und zum Zeichnen für die Genossenschaft genügen die Unterschriften zweier Vorstandsmitglieder. Die Ansicht der Liste der Genossen ist während der Dienststunden des Gerichts jedem gestattet.

Allenstein, 15. November 1923.

Amtsgericht, Genossenschaftsregister N. 49.\*

#### Nowy nabytek handlowej floty niemieckiej.

Opuścił Gdańsk budowany tam w stoczni Schichau olbrzymi parowiec „Columbus”, udając się do Bremy, budowano go bowiem dla Norddeutscher Lloyd. Okręt ten ma długości 228,6 m. szerokości 25,3 m, zanurzenia 9,75 m, maszyny o sile 30 tysięcy koni parowych, które pozwalają mu płynąć z szybkością 20 mil. morskich na godzinę. W klasie I. posiada miejsca dla 460 podróżnych, w klasie II. dla 565, w klasie III. dla 770, załoga liczy 760 osób.

„Columbus” jest największym okrętem handlowej floty Niemiec, która odbudowywa się po wojnie nadzwyczaj szybko. Nowy ten kolos rozpocznie niabawem regularny kurs z Bremy do Nowego Yorku.

Uczmy dzieci nasze modlić się po polsku; prowadźmy dzieci nasze tylko na polskie nabożeństwa.

## Ruch towarzystw.

**Gronity. Baczność!** W niedzielę dnia 9 grudnia bm. o godz. 4 tej po poł. odbędzie się u pana Szczepana Cieciki zebranie Towarzystwa Ludowego na Gronity, Dajtki i Naterki. Na porządku obrad wykład o zadaniu i celach nowozałożonej Spółdzielni „Rolnik” i o szkolnictwie polskim na Warmji.

**St. Wartembork baczność!** Zebranie Towarzystwa Ludowego w niedzielę 9 grudnia po sumie u pp. Langwaldów. Przybyć licznie! Ważne obrady nad przestąpieniem do spółdzielni „Rolnik”. Zarząd.

**Gietrzwałd.** Miesięczne zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 9 grudnia zaraz po niesporach w zwykłym lokalu. Uprasza się o liczne przybycie członkiń, ponieważ będą omawiane ważne sprawy dotyczące gwiazdki. Goście bardzo mile widziani. Zarząd.

**Podstolin.** Zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę, d. 9 bm. o godz. 1/212 popołudniu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

**Starytarg.** Zebranie Kółka rolniczego na Starytarg i okolicę odbędzie się w niedzielę 9 grudnia o godz. 4 popołudniu w lokalu p. Kikuta. **Uprasza się o przybycie wszystkich członków, ponieważ omawiana będzie akcja zapomogi dla ubogich.**

Ze względu na bardzo ważne kwestje, które na zebraniu omówione będą i w celu wybrania komitetu dla zbierania zboża itp. dla ubogich naszej okolicy jak w ubiegłym roku udział w zebraniu wszystkich członków jest konieczny. Zarząd.

## Zebrania młodzieży.

### Powisłe.

**Stary Targ.** W sobotę dnia 8 grudnia o godz. 3-iej popoł. odbędzie się w zwykłym lokalu Walne zebranie Tow. Młodzieży. Przybycie wszystkich członków konieczne, ponieważ ważne sprawy są na porządku dziennym. Przybędzie gość z Olsztyna.

**Szenwiza.** W niedzielę dnia 9 grudnia o godz. 3-iej po południu odbędzie się Walne zebranie Towarzystwa Młodzieży. Na porządku dziennym ważne sprawy. Przybycie wszystkich konieczne. Przybędzie także gość z Olsztyna.

### Warmja.

**Biskupiec.** Lekcja świąteczna kościelna odbędzie się w sobotę dnia 8 grudnia zaraz po głównym nabożeństwie u p. Bykowskiego. Uprasza się o liczny udział młodzieży. Zarząd.

**Stanisławo.** Zebranie Tow. Młodzieży i obchód rocznicy założenia Towarzystwa odbędzie się w sobotę dnia 8 grudnia o godz. 4 u p. Józefa Szafryna na wybudowaniu. Uprasza się gorąco młodzież z Bredynka aby przybyła na to zebranie i aby się z nami złączyła w braterskim kole. Zarząd.

**Gryżliny.** Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w sobotę dnia 8 grudnia o godz. 3 po południu u p. Katińskiego. Na porządku dziennym ważne sprawy. Po zebraniu gry i zabawy. O liczny udział panien i młodzieńców prosi Zarząd.

**Leszno.** Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę dnia 9 grudnia o godz. 3-iej po połud. Uprasza się o liczny udział członków i o przyprowadzenie nowych, także o wygłoszenie deklamacji i przyniesienie śpiewników. Po zebraniu gry i zabawy towarzyskie. Zarząd.

**Szabarg.** Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 9. bm. o godz. 4 ej u p. Kolendra w Sąbargu. Uprasza się o udział liczny członków i o przyprowadzenie niemieckiej młodzieży. Od przyszłego roku zebrania odbywać się będą regularnie w pierwszą niedzielę każdego miesiąca. Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk ze Szczytna. Drukiem i nakładem Joanny Piękniesz z Olsztyna

## Zamówienie „Gazety” na grudzień.

Ich bestelle hiermit für den Monat Dezember 1923 die polnische Zeitung

### „Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 2 Goldmark. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 2 Goldmark erhalten zu haben bescheinigt:

Wstępnicie do Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego!

P. lecamy:

## Maryański Kalendarz dla wszystkich

cena 50 fen., z przesyłką 65 fen.,

## Regensburger Marienkalender

cena 75 fen., z przesyłką 85 fen.,

## Bloczki = polskie i niemieckie

mały 15 fen., z przesyłką 20 fen.,

duży 40 fen., z przesyłką 50 fen.

ścianki od 20—100 fen. . . . .

## KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”.

## Skóry

lisie  
kunie  
fchörze  
zajęcze

włóskie końskie jako i wszelkie inne gatunki skór zamienię na skórę na podeszwy lub szory lub też płacę najwyższe ceny dzienne.

Bernard Brosch, Wartembork.

## Wiazarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

## Elementarz toruński

egz. po 15 fen. złotych poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

## W Gietrzwałdzie

praktykę

w każdą sobotę od 9 do 6 tej, w niedzielę od 8 do 10-tej

w karczmie Kewicza nast.

## B. Jatzkowski, dentysta

zakład główny: Olsztyn, ul. Cesarska 28.

Zaproszenia weselne  
zawiadomienia  
o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i austownie



Drukarnia  
Gazety Olsztyńskiej

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

\*\*\*  
\*\*\*

poleca ohok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalijl następujące rzeczy:

\*\*\*  
\*\*\*

## papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze \* atramenty \* ołówki \* tablice  
rysiki \* kleje \* suszki \* linijki \* laki  
zeszyty szkolne \* bibuły \* pióra \* pluskiewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \*  
koronki papierowe \* papier krepowy \*  
papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* drut  
do kwiatów \* wiazarki do chrztu polskie i  
niem. \* pocztówki \* karty do grania \* po-  
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

\* \* \* \* \*

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

## Obrazy świętych w ładnych ramkach

\* \* \* po znacznie niższych cenach. \* \*